NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 263 (2804). Wilno, Niedziela 1 Października 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Poczajowskie memento.

W naszym dwugłosie polemicznym z Ks. Arcybiskupem Prawosławnym Teodozjuszem (Nr. 252 „Kurjera Wileńskiego" z dnia 20. IX. 33) potrącona została ogólnikowo sprawa cerkiewnej demonstracji ukraińskiej, która miała miejsce w Ławrze Poczajowskiej w dn. 10 b. m. podczas uroczystego obchodu jubileuszu Ks. Metropolity Djonizego. Otwarte wystąpienie tłumu ludności ukraińskiej przeciwko polityce władz naczelnych Cerkwi Prawosławnej — i to w chwili jubileuszowego obchodu najwyższego w Polsce jej dostojnika — było już dostatecznie sensacyjnym wypadkiem, aby zwrócić nań uwagę opinji publicznej w całym kraju.

Demonstracja odbiła się głośnem echem w prasie wychodzącej w Polsce we wszystkich językach miejscowych, wywołując różne stopnie reakcji i oceny. Pomimo tych różnic w ocenie samego faktu cała niemal prasa godzi się na jeden wniosek: że stosunki wewnątrz Cerkwi nietylko nie zmieniają się na lepsze, ale nawet uległy pogorszeniu.

Prasa rosyjska szuka przyczyny tego smutnego zjawiska w „agitacji ukraińskiej", którem to mianem oznacza zazwyczaj zrozumiałe i uzasadnione dążenia ludności ukraińskiej w Polsce do wprowadzenia do Cerkwi pierwiastków własnej narodowej kultury w postaci form obrzędowych i języka, oraz odpowiedniego doboru personelu. Tym początkowo nieśmiałym dążeniom stale ukręcano łeb w siedzibie władz Metropolji przy ul. Zygmuntowskiej w Warszawie, wywołując tą polityką zadowolenie i poklask większości rosyjskich kół prawosławnych.

Dopóki Ministerstwo W. R. i O. P. popierało konsystorski system rządów Metropolji, przeszczepiony do Polski z carskiej Rosji, mogła się Metropolja niewiele troszczyć o życzenia ukrainskie czy białoruskie w życiu cerkiewnem. Poczynając od r. 1926, po zasadniczych zmianach w polityce polskiej zaczęło się mozolne przekonywanie władz naczelnych Metropolji o konieczności powrotu do systemu soborowego w ustroju Cerkwi, jako tego, który istniał w Metropolji Litewskiej za dawnej Rzeczypospolitej i pod względem swej celowości najzupełniej zdał wówczas egzamin. Jednak przygotowanie Soboru i opartego na nim ustroju Cerkwi, mimo usiłowań czynników rządowych, posuwa się bardzo powoli. Wygląda na to, że władze cerkiewne chętnieby ten okres „przygotowawczy" jeszcze przedłużyły, oczekując lepszej dla siebie i dla swoich koncepcyj cerkiewnych konjunktury politycznej w Polsce.

Wobec takiej perspektywy ukraińska ludność prawosławna, najbardziej zainteresowana w ustrojowej, obyczajowej i językowej derusyfikacji Cerkwi, jęła się środków dość niepowszednich dla stosunków kościelnych, by wywrzeć odpowiedni nacisk na Metropolję w sensie przyśpieszenia niezbędnych reform.

Gazety wołyńskie podają treść napisów na transparentach, użytych w demonstracji Poczajowskiej:

„Dla ukraińskiego narodu — ukraiński episkopat".

„Precz z moskiewskim konsystorzem".

„Precz z rusyfikacją Cerkwi".

„Za sobornym ustrojem w Cerkwi".

„Dość moskiewskiego politykierstwa" i t. p.

Napisy te odzwierciadlają wyraziście program reform, żądanych przez ludność ukraińską.

Kwestję stosowności czy niestosowności form tej walki z własną hierarchją nie będziemy tu rozważali. Nie jest to rzecz istotna. Prasa rosyjska głównie w ten punkt bije w swoich krytycznych, przeważnie bardzo podrażnionym tonem pisanych artykułach. Chodzi jednak nie o formę, lecz o treść. Rewolucji się nie robi z zachowaniem całego poprzednio obowiązującego ceremonjału. Wybuch rewolucji jest z reguły skutkiem opierania się władzę mających przeciwko dojrzałym reformom.

Manifestacja poczajowska nie jest wprawdzie czynem rewolucyjnym, obyła się bowiem bez niczyjej szkody i porządku rzeczy w Cerkwi nie zmieniła. Niemniej jednak jest ona poważnem memento w stosunku do władz naczelnych Cerkwi, by poddały zasadniczej rewizji swą dotychczasową politykę, którą niejednokrotnie na tem miejscu charakteryzowaliśmy.

Tygodnik rosyjski „W ogradie cerkownoj", redagowany przez znanego działacza cerkiewnego — zwolennika głębokich reform w tej dziedzinie — również przypisuje wypadki poczajowskie niemal wyłącznie nacjonalizmowi ukraińskiemu i politykierstwu jego przedstawicieli na Wołyniu. Oczywisty błąd. Politykierstwo wyrasta tam gdzie władza daje potemu powody i stwarza dogodne warunki. Ani tygodnik „W ogradie cerkownoj", ani wileńskie „Russkoje Słowo" nie potrzebowałyby gorszyć się wypadkami poczajowskiemi i rozdzierać szat z powodu podrywania autorytetu władzy cerkiewnej, gdyby ta władza była właściwie przez dzierżących ją użyta i chciała objektywnie zrozumieć i ocenić potrzeby wynikające z układu stosunków społeczno-narodowych wśród ludności prawosławnej Rzeczypospolitej.

O wiele szkodliwszem będzie dla powagi władzy cerkiewnej jeżeli dążenia i uczucia, które ożywiały ludność w Poczajowie, będą musiały być przeciwstawione hierarchji również na posiedzeniach Soboru cerkiewnego. Wydaje się, iż stosunki zmierzają właśnie do takiej przykrej konfuzji.

Jeżeli w okresie 1926—1933 Metropolita Djonizy nie zdołał nakierować polityki cerkiewnej na linję właściwą i w granicach posiadanej władzy dokonać reform umożliwiających zespolenie hierarchji z wiernymi na Soborze to dziś już wydaje się być na to zapóźno. Rozdźwięk wewnętrzny poszedł zbyt daleko, a niezdolność Metropolji do jego usunięcia stała się widoczna. Zwołanie Soboru w takich warunkach jest już ryzykiem, bowiem nie leży w interesie państwa, by Sobór stał się drugiem wydaniem parlamentu austrjackiego.

Nie wynika z tego oczywiście, aby zwołanie Soboru miało zostać poniechane. Powinny go jednak poprzedzić zarządzenia i reformy, usuwające przyczyny które wytwarzają obecne w tak jaskrawej formie występujące tarcia i konflikty pomiędzy hierarchjaa większością wiernych.

Testis.

Spiesz, by nie być ostatnim!

Pierwsze trzy dni subskrypcji Pożyczki Narodowej dały 243.305.650.

WARSZAWA, (Pat). Według meldunków, jakie otrzymał do godziny 18-tej komisarz generalny pożyczki narodowej, ogólna suma subskrypcji pożyczki narodowej na terenie całego państwa wynosi

239.333.700 ZŁOTYCH.

Meldunki w dalszym ciągu napływają.

WARSZAWA. (Pat). Według nadeszłych do godziny 21-ej na ręce komisarza generalnego min. Starzyńskiego subskrybowano pożyczki narodowej na terenie całego państwa na sumę

243.305.650 ZŁOTYCH.

Marszałek Senatu Raczkiewicz podpisuje deklarację pożyczkową.



Marszałek Senatu Raczkiewicz podpisuje deklarację Pożyczki Narodowej, wręczoną mu przez Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej p. min. St. Starzyńskiego.

Min. Starzyński o wynikach.

WARSZAWA, (Pat). Komisarz generalny pożyczki narodowej min. Stefan Starzyński udzielił przedstawicielom prasy następującego wywiadu:

— *Jaki jest podział dotychczas subskrybowanej sumy?*

— Z sumy 236.000.000. zł., jaką subskrybowano do wczoraj, na funkcjonarjuszów państwowych, zarówno cywilnych, jak wojskowych, wypada około 72 miljonów złotych, to jest ponad 30 proc. Nie mam dotychczas podsumowanych deklaracyj od samorządu i życia gospodarczego, a one łącznie z funkcjonarjuszami państwowymi wykazałyby udział świata pracy najemnej. Pod tem mianem rozumiem wszystkich, którzy subskrypcji dokonali w drodze upoważnienia do strącania rat pożyczkowych z ich uposażeń. Gdy uzyskamy te liczby, będę mógł przeprowadzić zgrubsza ten podział.

— *Czy na podstawie informacyj częściowych nie może Pan Minister określić udziału przemysłu?*

— Centralny Związek Przemysłu Polskiego pierwszy zwrócił się do mnie z propozycją ustalenia minimalnych norm dla siebie. Dopiero wślad za nim poszły inne dziedziny życia. Centralny Związek zrzesza 76 organizacyj. Z biurem tego Związku jesteśmy w stałym kontakcie. Centralny Związek ogłosił dziś 12-tą listę subskrypcji przemysłu, wykazującą już ponad 33 miljony zł. od firm i koło 16 miljonów od władz i pracowników. Sumy te, o ile wszyscy zdążyli już złożyć deklaracje, znajdują się w kwocie 236 miljonów, zebranych do wczoraj. Reszta niewątpliwie w ciągu paru dni powiększy tę kwotę. Przemysł węglowy bierze udział w subskrypcji w sumie 7.200.000, hutniczy — 2.350.000, naftowy — 1.600.000, razem przemysł wydobywczy — 12.150.000 złotych. Muszę podkreślić, że te gałęzie przemysłu subskrybowały według norm ustalonych przez Centralny Związek już w dniu 28 bm. wczoraj jednak, mimo prawie podwójnego pokrycia pożyczki, pragnąc podnieść swój udział w pożyczce, podniosły dotychczasowe normy: przemysł węglowy — o 60 proc., hutniczy o 25 proc., naftowy o 40 proc.

— *Czy wobec tych wyników subskrypcji akcja pożyczkowa może osłabnąć?*

— Mojem zdaniem, nie może i nie osłabnie. Społeczeństwo przez wolne związki i organizacje zadeklarowało udział w pożyczce w całości, t. j. każdego obywatela według jego możności. To też obecnie komitety obywatelskie przeprowadzają kontrolę społeczną. Pan Marszałek Senatu Raczkiewicz w wygłoszonem dziś wezwaniu wyjaśnił tę sprawę, a wszystkie komitety obywatelskie prace te już od piątku prowadzą i niewątpliwie do końca wykonają. Na zjeździe prezesów wojewódzkich komitetów dowiedziałem się dzisiaj o inicjatywie przyśpieszenia tej pracy i ukończenia jej do 4-go października, aby rząd ewentualnie mógł wcześniej zamknąć subskrypcję.

Uważam za bardzo pożądane; zakończenie kontroli społecznej do 4-go października wszyscy musielibyśmy traktować jako nowy wielki sukces polskiego życia społecznego, które pierwszy ciężki i trudny egzamin zdało 29 września.

— *Jak Pan Minister zapatruje się na odwrotną stronę pożyczki, t. j. skutki deflacyjne, związane z tak dużem powodzeniem pożyczki?*

— Jest to zagadnienie, którem interesuje się każdy ekonomista, a więc i ja. W tej chwili jednak uważam, że zawcześnie jest o niem mówić. Dopiero w kilka dni po zamknięciu subskrypcji, po ustaleniu spłat jednorazowych z bonifikatą — a takich jest sporo — można będzie ustalić pogląd na tę sprawę. Mogę też zapewnić panów, że zagadnienie to nie będzie zapomniane i znajdzie wyraz w decyzjach rządu. Tymczasowo można było tylko je załatwić i tak się też stało. Na resztę musimy zaczekać do końca subskrypcji.

Depesze w sprawie Pożyczki wolne od opłat.

WARSZAWA. (Pat.) Minister poczt i telegrafów zarządzeniem z dnia 30 b. m., wystosowanem do wszystkich urzędów i agencyj pocztowych, zezwolił na bezpłatne przyjmowanie depesz w sprawie pożyczki narodowej od wszystkich obywatelskich komitetów pożyczki narodowej oraz pracowniczych komitetów Pożyczki Narodowej do dnia 4 października b. r. włącznie.

Poszczególne pozycje.

ZAGRZEB, (Pat). Członkowie Ogniska Polskiego w Zagrzebiu zadeklarowali 10.000 zł. na pożyczkę narodową. Niezależnie od tego urzędnicy konsulatu generalnego w Zagrzebiu zadeklarowali 5.000 złotych.

LWÓW. (Pat). Wojewoda lwowski Belina Prażmowski subskrybował imieniem fundacyj małopolskich pożyczkę na łączną sumę 100.000 złotych. Sumę tę wojewoda wpłacił gotówką do kasy Urzędu Skarbowego.

RADZYMIN. (Pat.) Huta szklana „Przyszłość", będąca własnością robotników w Tłuszczu, zadeklarowała 26.000 zł., co 3-krotnie przewyższa ustaloną dla niej normę.

GDAŃSK. (Pat.) Subskrypcja pożyczki narodowej na terenie w. m. Gdańska osiągnęła sumę 843.300 złotych. Napływają wciąż nowe zgłoszenia.

—:o:—

Sprostowanie. W artykule zamieszczonym wczoraj p. t. „Hitlerowskie Niemcy w walce z kryzysem" w ostatniem zdaniu na szpalcie piątej „wypadł" wyraz, zniekształcający sens zdania. Poprawnie powinno brzmieć: „Dojście hitlerowców do władzy zbiegło się z momentem **zatrzymania się** spadku cen na surowce".

Ubiegły dzień w Genewie.

Rezolucja w sprawie mniejszości.

GENEWA, (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem Zgromadzenia Ligi Narodów, Frangulis, delegat Haiti złożył rezolucję w sprawie generalizacji ochrony mniejszości. W rezolucji tej zgromadzenie stwierdza, że pożądana jest generalizacja ochrony praw człowieka i obywatela, przewidzianej w traktatach mniejszościowych i że sprawa ta winna być sformułowana tak, ażeby każdemu mieszkańcowi zapewnić pełną ochronę jego życia i własności oraz zagwarantować równość wobec prawa dla wszystkich obywateli bez różnicy narodowości, języka i religji. Jednocześnie wyrażone jest życzenie, aby zawarto odpowiednią międzynarodową konwencję pod auspicjami Ligi Narodów.

Debata na Zgromadzeniu.

GENEWA (Pat.) W debacie ogólnej na Zgromadzeniu Ligi Narodów przemawiali dziś delegaci Haiti, Urugwaju, Grecji, Łotwy i Irlandji.

Delegat łotewski, omówiwszy protokół londyński w sprawie definicji napastnika, stwierdził, że na północy i wschodzie Europy stworzone zostały doniosłe gwarancje bezpieczeństwa i że pacyfikacja w tej części Europy poczyniła większe postępy, niż gdziekolwiek indziej. Protokół ten stanowi poważny przyczynek do doktryny bezpieczeństwa. Delegat Łotwy stwierdza dalej z ubolewaniem, że w dziedzinie gospodarczej nie osiągnięto żadnego postępu. Bardzo pesymistyczne przemówienie wygłosił delegat Irlandji, wskazując na ciągłe zwiększanie zbrojeń.

Konferencje min. Becka.

GENEWA. (Pat.) W ciągu dzisiejszego popołudnia minister Beck odbył konferencje z delegatem amerykańskim Normanem Davisem, rumuńskim ministrem spraw zagranicznych Titulescu oraz szwedzkim ministrem spraw zagranicznych Sandlerem.

GENEWA, (Pat). Minister Beck przyjął dzisiaj węgierskiego ministra spraw zagranicznych Kanyę.

Rozbrojenie moralne.

GENEWA, (Pat). W dyskusji nad raportem komisji współpracy umysłowej w VI komisji Zgromadzenia zabrał głos delegat polski Komarnicki, który przemawiał również w charakterze sprawozdawcy komisji rozbrojenia moralnego konferencji rozbrojeniowej.

P. Komarnicki m. in. zaznaczył że nie może jednak podzielać optymizmu, któremu daje wyraz raport, gdyż należy stwierdzić, że w ciągu ostatniego roku w dzidzinie zbliżenia intelektualnego między narodami nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji.

Delegat polski podkreślił znaczenie prac nad rewizją podręczników szkolnych i wyraził przekonanie, że równolegle do prac komisji współpracy umysłowej powiny mieć miejsce prace w dziedzinie rozbrojenia moralnego, przyczem konieczne jest ścisłe zakazanie działalności szkodliwej dla zbliżenia międzynarodowego i przyjęcie w tym względzie zobowiązań prawnych, a nietylko moralnych.

—oOo—

Dziennikarze niemieccy opuścili Moskwę

BERLIN, (Pat). W sobotę pociągiem wieczornym wyjechali przez Warszawę do Berlina wydaleni z Z. S. R. R. dziennikarze niemieccy: korespondent „Koelnische Ztg." Hughes, „Local Anzeiger" Goerbing i „Berliner Tageblatt" Hernstadt, odprowadzani na dworcu przez przedstawicieli ambasady niemieckiej i grono kolegów korespondentów zagranicznych.

Jednocześnie donoszą, że berliński korespondent agencji TASS red. Bezpałow, korespondentka „Izwiestij" red. Keith i korespondent „Prawdy" red. Czerniak opuścili Berlin.

Postulaty Konfederacji Pracy.

PARYŻ. (Pat). Dziś zakończył swe obrady kongres Konfederacji Generalnej Pracy, uchwalając jednogłośnie rezolucje, domagające się:

a) stopniowego rozbrojenia i kontroli międzynarodowej zbrojeń;

b) zabronienia prywatnej fabrykacji broni;

c) uznania konieczności zwracania się do międzynarodowej jurysdykcji w razie konfliktów międzynarodowych;

d) przemiany Ligi Narodów w międzynarodowy organizm demokratyczny, zdolny zapewnić światu prawny statut pokoju, zadaniem którego byłoby bezpośrednio prowadzić akcję zorganizowanego proletarjatu.

Kongres postanawia rozwinąć szeroką propagandę antywojenną, przyczem zagraża, że dla przeprowadzenia swych celów nie cofnie się przed żadnemi środkami, stojącemi do jego dyspozycji, do proklamowania strajku generalnego włącznie.

Po dłuższej dyskusji kongres postanowił upoważnić generalnego sekretarza Jouhaux do zatrzymania mandatu reprezentowania Francji w Genewie na konferencji rozbrojeń.

Życzenia Marszałka Piłsudskiego.

SOSNOWIEC, (Pat). W niedzielę 1-go października odbędzie się w Sosnowcu uroczystość poświęcenia sztandaru Związku Powstańców Śląskich, Grupa Sosnowiecka.

Z tej okazji p. Marszałek Piłsudski w odpowiedzi na doręczone mu zaproszenie i gwóźdź do sztandaru przesłał Oddziałowi Sosnowieckiemu Związku Powstańców Górnośląskich własnoręczny list z serdecznemi życzeniami, polecając równocześnie najstarszemu powstańcowi śląskiemu wbić gwóźdź w drzewce sztandaru.

Kronika telegraficzna.

— **Z okazji założenia towarzystwa sportowego** „Junak" w Kurytybie odbył się t. zw. „Dzień sportu polskiego".

— **Gmina tyrolska Fuegen cofnęła** swą powziętą jednomyślnie przed paru miesiącami uchwałę co do nadania Hitlerowi obywatelstwa honorowego.

Opowiadanie płk. Filipowicza

o przebiegu katastrofy pod Kazaniem.

Płk. Filipowicz, który cudem ocalał z katastrofy pod Kazaniem, po powrocie do Warszawy taką złożył relację wobec prasy o przebiegu katastrofy:

„Przyczyn, która spowodowała utratę równowagi samolotu płk. Filipowicz nie podaje, gdyż stało się to w momencie, gdy samolot leciał wśród gęstej czarnej chmury, w dodatku płk. Filipowicz znajdował się w kabinie, za pilotem, z którym komunikację miał utrudnioną.

W pewnej chwili płk. Filipowicz uczuł, że samolot wpadł w korkociąg i gwałtownie opada ku ziemi. Chwycił wobec tego spadochron, który leżał obok niego, zamierzając wyskoczyć. Niestety, w ciemności (świateł żadnych nie zapalano by nie oślepić się niemi w czasie nocnego lotu) nie mógł uporać się z klamrami. W pewnej chwili pilot wyłączył gaz. Było to ostatnie wrażenie, jakie doszło do świadomości płk. Filipowicza, gdyż w chwilę potem stracił przytomność. Ocknął się z omdlenia po upływie dłuższego przeciągu czasu i stwierdził, że znajduje się na ziemi, poraniony, obok szczątków rozbitego aparatu. Opodal stał jakiś człowiek, jak się okazało chłopiec z pobliskiej wsi, który też wkrótce sprowadził pomoc. Kpt. Lewoniewskiego nie można było odszukać, dopiero po parogodzinnych poszukiwaniach udało się znaleźć zwłoki. Jak stwierdził następnie lekarz ś. p. kpt. Lewoniewski poniósł śmierć, w chwili upadku uderzył bowiem głową o ziemię ulegając pęknięciu czaszki.

Katastrofa nastąpiła nad samym niemal brzegiem głębokiego jaru, w którym płynie rzeka Sura, tak, że zwłoki kpt. Lewoniewskiego znaleziono już w zaroślach, pokrywających stok doliny. Stąd były trudności z ich odnalezieniem. W dodatku szukano bez pochodni obawiając się wzniecenia pożaru od rozlanej wokół benzyny.

Według przypuszczeń płk. Filipowicza, w ostatniej chwili przed zetknięciem z ziemią kpt. Lewoniewski wyłączył gaz, probując przywrócić utraconą równowagę samolotu, który istotnie wyszedł z pozycji prostopadłej, ale stało się to zbyt blisko ziemi i nie zapobiegło katastrofie.

Płatowiec zaczepił o ziemię lewem skrzydłem, które oderwało się od kadłuba. Zahamowany nagle w swym biegu samolot, zmienił kierunek i zkolei uderzył o ziemię prawem skrzydłem, które uległo większym uszkodzeniom i również oderwało się od kadłuba. Sama kabina siłą rozpędu potoczyła się dalej i zaryła się w ziemię o 30 mniej więcej metrów od lewego skrzydła, ulegając całkowitemu zniszczeniu.

Płk. Filipowicz miał przed sobą spadochron, który usiłował przypiąć na piersiach, a dalej duże zbiorniki z benzyną. W chwili zetknięcia z ziemią, został rzucony siłą bezwładu na zbiorniki, a pakiet ze spadochronem odegrał rolę amortyzatora. Dlatego odniósł tylko rany, które nie były śmiertelne. Pilotujący kpt. Lewoniewski miał przed sobą wolną przestrzeń, konieczną do manewrowania sterami. Siła bezwładu wyrzuciła go z samolotu, uderzył się też z całą siłą głową o ziemię, a następnie stoczył się do jaru.

W czasie upadku kpt. Lewoniewski miał również przy sobie poduszkę spadochronu, który jednak tym razem na nic się nie przydał. Ponieważ jednak naskutek siły uderzenia pękły sprężyny zamykające spadochron i biały welon parasola otworzył się częściowo, powstała pierwotnie wersja, że kpt. Lewoniewski usiłował ratować się przy pomocy spadochronu.

Sowiecki lot do stratosfery.

Lotnicy wznieśli się ponad 19 klm.

MOSKWA. (Pat.) Dziś o godz. 8.40 w/g czasu moskiewskiego wystartował do stratosfery wojskowy balon „ZSRR". Załogę balonu stanowią dowódca Prokofjew, nawigator Birnbaum i mechanik Godunow.

Start odbył się wśród pomyślnych warunków atmosferycznych. Lądowanie ma nastąpić dziś wieczorem. Lotnicy zamierzają osiągnąć wysokość 20 klm. i tym sposobem pobić rekord prof. Piccarda. Balon zaopatrzono w radjowy aparat nadawczy, zapomocą którego lotnicy będą mogli informować o przebiegu lotu.

MOSKWA. (Pat.) O godz. 9.25 balon „ZSRR" osiągnął wysokość 17.200 metrów bijąc już tem samem rekord prof. Piccarda, wynoszący 15 klm. 781 metrów. O godzinie 10 zanotowano wysokość 17 km 900 metrów.

MOSKWA. (Pat.) Stratostat „ZSRR" o godz. 12.30 osiągnął maksymalną wysokość 18.400 metrów i o godz. 12.50 rozpoczął lądowanie, opuszczając się z szybkością 2 i pół metra na sekundę. Stratostat, który znajdował się w ostatniej chwili w odległości 50 km. od miejsca startu, przez cały czas był dobrze widziany z ziemi.

MOSKWA. (Pat.) W/g wiadomości nieoficjalnych, stratostat opuścił się o godz. 17 wpobliżu zakładów przemysłowych w Kołomnie w odległości 115 km. od Moskwy. Balon wylądował na lotnisku na brzegu rzeki Moskwy. Lądowanie odbyło się normalnie. Załoga balonu czuje się doskonale.

MOSKWA. (Pat.) Agencja Tass komunikuje, że stratostat, zanim rozpoczął się opuszczać, osiągnął wysokość 19.000 metrów.

MOSKWA. (Pat.) Stratostat „ZSRR" wylądował po 8 godzinach 20 minutach lotu o godz. 17 w/g czasu moskiewskiego wpobliżu miasta Kołomna (120 km. na południowy wschód od Moskwy). Po wylądowaniu lotnicy oświadczyli, że lot odbył się w świetnych warunkach atmosferycznych i że poczyniono wiele cennych spostrzeżeń i badań naukowych.

Stratostat wbrew poprzednim doniesieniom osiągnął maksymalną wysokość aż 19 kilometrów i 300 metrów.

Dokładne obliczenie wysokości zostanie dokonane po zbadaniu przez specjalną komisję zapieczętowanego barografu, co oczekiwane jest w Kołomnie późnym wieczorem.

Lotnicy uskarżali się jedynie na gorąco wewnątrz gondoli przy atmosferze zewnętrznej 67 stopni C. poniżej zera i ciśnieniu 55 mm. wobec 760 mm. na powierzchni ziemi. Najtrudniejszym momentem lotu było lądowanie — przyczem stratostat omal nie spadł do rzeki Moskwy. W ostatniej jednak chwili wyrzucono resztę balastu i wylądowano na nadbrzeżnej łące.

W niedzielę o świcie zamierza startować do stratosfery drugi balon, ufundowany staraniem organizacji Ossoawiachimu z załogą: inżynierowie Fiedosiejenko i Wasienko oraz profesor leningradzkiego instytutu fizyko-technicznego Usyskin.

Sprawa konkordatu z Sowietami.

PARYŻ, (Pat). „Le Rempart" donosi, że ukazało się nieoficjalne wyjaśnienie w sprawie możliwości zawarcia konkordatu z Sowietami. Według komunikatu, nie może być mowy o konkordacie, dopóki rząd sowiecki nie zgodzi się na minimum, proponowane przez Watykan w roku 1922 Cziczerinowi, a mianowicie na uznanie wolności sumienia i swobody religij na całem terytorjum Sowietów. — Komunikat powyższy — podkreśla pismo — dowodzi, że Watykan uzależnia rozpoczęcie rokowań oficjalnych od tych warunków minimalnych.

Ratyfikacja polsko-niemieckich konwencyj lotniczej i kopalnianej

WARSZAWA. (Pat). 30 września 1933 r. Hans Adolf von Moltke, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeszy Niemieckiej w Warszawie dokonał w imieniu Rządu Niemieckiego złożenia w Ministerstwie Spraw Zagranicznych dokumentu ratyfikacyjnego konwencji o ujednostajnieniu niektórych przepisów, dotyczących międzynarodowego przewozu lotniczego, podpisanej w Warszawie dnia 12 pazdziernika 1929 roku.

WARSZAWA, (Pat). 30 września 1933 r. nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych porozumienia pomiędzy Polską a Niemcami w formie wymiany not z dnia 15 grudnia 1931 roku o stosowaniu tytułu 1-go konwencji polsko-niemieckiej z dnia 22 czerwca 1922 roku, dotyczącej kopalń górnośląskich, do terenów będących przedmiotem umowy między skarbem Państwa Polskiego a Preussische Bergwerk und Huetten Aktiengesellschaft z dnia 18 lipca 1931 roku. Powyższej wymiany dokonali: ze strony polskiej p. Jan Szembek, podsekretarz stanu w MSZ, ze strony Niemiec — p. von Moltke, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeszy Niemieckiej w Warszawie.

Alarm gazowy.

Przyszliśmy do znajomych i zastaliśmy ich w stanie zupełnej prostracji ducha i zwiotczenia ciała. Matka licznej rodziny biegała z kąta w kąt łamiąc ręce, ojciec rozglądał się niezaradnie po oknach i drzwiach, dzieci skakały, pytając jak to będzie z Żolką? Maryśka, pociągała nosem i powtarzała wybałuszając oczy jak spodki" A nie ludzka, co wymyśło, i ktoż da radv, i jakżesz to, i po coż to? I coż ja, z kacinkiem naszym pocz na, a psiuczek ci takoż jemu naska nałożo?"

— Jezus Marja, a cóż będzie u Janciów oni mają niemowlę?" Ileż to godzin będzie, czy nie wiecie i kiedy, przecie pan pracuje w dziennikarstwie to Pan musi wiedzieć, mój złoty, zmiłuj się powiedz, objaśnij, dopomóż a najlepiej napisz niech tych okropności nie robią".

— Ależ, nie, nie, zrobi się wszystko będzie dobrze — powtarzałem mocno speszony tem, że nie wiedziałem o co chdzi. Ale powoli wyjaśniło się, że przed kwadransem, był pan dozorca we własnej osobie i milcząc, jak duch Banka, podał niby wyrok Inkwizycji duży arkusz bibulastego papieru, tłusto drukowany, i rzekł grobowo:

— „Prosza przeczytać i znaczy, zastosować sia".

Cóż tam było. A no, że ma być na Wilno próbny atak gazowy, dla nauczania ludności co, w razie Boże strzeż (tego nie było w nakazie), w razie prawdziwego trzeba robić. Więc teraz na probę, należy 1) Uszczelnić doskonale drzwi i okna. 2) Niczego nie otwierać. 3) Zaopatrzyć się w wodę na 4 — 6 godzin. 4) Nie palić w piecach, 5) Nie palić papierosów, 6) Nie rozmawiać. 7) Mało oddychać żeby zachować zapas tlenu dla płuc. 8) Zaopatrzeć się w maski przeciwgazowe. Bagatela.

Kiedy? Którego dnia i godziny? Nie wiadomo, jak długo trzeba będzie żyć z uszczelnionemi oknami i drzwiami?

— Ja ich i nie umiem, jak tam? Uszcz... zaszczepiać znaczy? Uszczemić... nie wiem jak i nigdy tego nie robiła — oświadczyła z punktu służebnica, a wiadomo że jak wileńska „pokojowa" powie, że nigdy tego nie robiła pewnym znaczącym tonem, to można być pewnym, że i nigdy robić nie będzie w życiu.

— Maski to pięknie, ale gdzie je kupować i po czemu? Podobno kosztują tylko 35 zł. dla licznych rodzin rabat. A dla Żolki Mamo, dla Żoleczki, ja nie chcę, żeby ją gaz zadusił wrzeszczały dzieci. „Słyszałem, że dla starych i chorych na serce to ma być zabójcze"... rzekł ktoś tragicznie. „Wywieziemy Mamę" wołała pani domu a zjadliwy przyjaciel szepnął: „Oto niekaralny sposób pozbycia się teściowej".

— Gdybyż nam dozorca zostawił te papierzysko, człowiek by się wczytał, rozpatrzył, a pokazał i poszedł jak grabarz „zapłakała panna Henia".

— Dek ja Panięka, skocza po pana dozorcego i przyprowadza, jemu znaczy przykazano niechaj tłumaczy, a tak cosz niewinny narod na męki wydawać, coż za moda.. ajejej.

„I kto tam był podpisany?"

— Komitet Lopu, tygodnia Lotniczego... ce to jakiś figiel, to żart, to październikowy prima aprilis... gdzież tak bez objaśnień:... najlepsze te maski gazowe na dwieści kilka dziesiąt mieszkańców... wyobrażam sobie jaka panika w mieście.—mieszały się głosy w pokoju.

A w kuchni siedziała tercjarka i zawodziła piskliwie godzinki, a pytana co o tem myśli przez wzburzoną Maryśkę, rzekła przewracając oczy ku sufitowi:

— I na ogromnym smoku jeździć będziesz... pożyjesz nie to obaczysz jak Antychryst swojo osobo przyjedzie na wozie ognistym... da tego i Arcypasterz do Rzymu wyjechawszy... ot co.

I bądź tu mądrym w tem wszystkiem...

Knox.

—(::)—

Notatki z Polski i ze świata

— **LOT PŁK. RAYSKIEGO** na czele eskadry 15 samolotów myśliwskich jest już zdecydowany. Kierunek lotu — Bukareszt. Skład eskadry — narazie jeszcze nie ustalony.

— **W IPS-ie** trwa jeszcze, jak o tem w „Notatkach" pisaliśmy Międzynarodowa Wystawa Drzeworytów, bardzo udana tak jakościowo, jak i ilościowo. Z pośród wielu występujących państw wyróżniają się jednak korzystnie drzeworyty polskie. Tymczasem chodzi „hyr" między artystycznym światkiem, że... przez kurtuazję nagrodzi się cudzoziemców. Jedno z pism nazywa to „gościnność'a głupio — polska"..

— **A TERAZ — CENY!..** Najwięcej zakupiono na wystawie drzeworytów japońskich. Prawda, że wyróżniają się one odrębnym smakiem i egzotycznością wyrazu, ale nie tylko to jest wabikiem dla nabywców. Tajemnica w tem, że gdy ceny drzeworytów polskich i in.: wahają się od 20 do 150 zł., przyczem ceny drzeworytów barwnych zaczynają się od 50 zł., to barwny drzeworyt japoński kosztuje... 6, dosłownie — sześć zł.! Czy trzeba rozwodzić się dalej?... Polscy artyści potrafili zdobyć się tylko na puszczenie niektórych swych prac na loterję: co 50 bilet wejściowy wygrywa drzeworyt. — Wątpliwe, czy tą drogą polska sztuka graficzna, z natury swej „demokratyczna" wytrzyma konkurencję popularności z japońską.

— **„TYDZIEŃ KSIĄŻKI"**, który odbędzie się dorocznym zwyczajem w całej Polsce, uzyskał wysoki protektorat p. Prezydenta Rzplitej, Marszałka J. Piłsudskiego, oraz p. premjera Jędrzejewicza.

— **KAWIOR SOWIECKI NA TONNY** sprowadzi nam handlowa misja sowiecka, która uzyskała już zgodę władz polskich. — Wszystkie więc odmiany kawioru spaść powinny — jeśli chodzi o cenę — „z pieca na łeb". Kawior będzie przechowywany w chłodni gdyńskiej.

— **DOBRANE TOWARZYSTWO** otrzymało specjalny odział w więzieniu na Dzielnej. — Inżynier Kwinto (obecnie buchalter więzienny), jego kolega z bankowości Hindemith, przedstawiciel defraudantów samorządowych Hilary Dąbrowski, sędziowie Feldman (Lublin) i Kuźnicki (Łódź), adwokat Parzyński i trzech aplikantów, trzech fałszywych redaktorów, doktór Stefanowski, — złośliwi bankruci, — student Brzozowski z papą, oszust paszportowy Błażejewski i wielu innych. „Sfery arystokratyczne" reprezentują „hr. Oleś", Aleks. Przedborski, niebieski ptak Warszawy, oraz baron Kelles — Krans — „z tej samej branży". Niektórzy z nich są używani do pracy w więzieniu w swym kierunku zawodowym. Wszyscy zaś zostaną wydzieleni i umieszczeni razem. Takie doborowe towarzystwo. — Nie można inaczej!...

WIADOMOŚCI z KOWNA

POCIĄGNIĘCIE DO ODPOWIEDZIALNOŚCI SĄDOWEJ BISKUPA REINYSA.

W tych dniach biskup Reinys podczas kazania w Marjampolu nieprzychylnie się odezwał o obecnym rządzie litewskim. W związku z tem policja polityczna przesłuchała biskupa i przekazała sprawę sądowi.

DYMISJA POSŁA LITEWSKIEGO W BERLINIE DR. SZAULYSA

Jak podaje „Idisze Stimme", dr. Szaulys litewski w Niemczech dr. Szaulys został odwołany w związku z poślubieniem przez niego bez zezwolenia rządu litewskiego cudzoziemki, śpiewaczki p. Salvatini.

Jak podaje „Iwisze Stimme", dr. Szaulys został wezwany do Kowna dla wyjaśnienia. Dr. Szaulys otrzymać ma inny przydział.

DOOKOŁA ROKOWAŃ HANDLOWYCH MIĘDZY LITWĄ A ŁOTWĄ

Ostatnio odbyła się w Litewskiem M. S. Zagr. narada międzyministerjalna w związku ze zbliżającemi się rokowaniami handlowemi z Łotwą. W naradzie wzięli udział przedstawiciele: M-stwa Skarbu p. Norkajtis, M-stwa Rolnictwa p. Wienożyński, M-stwa Komunikacji inż. Sabalauskas, prezes Izby Handl.-Przemysłowej p. Dobkiewicz i in. Wreszcie przybył na naradę minister Spraw Zagr. dr. Zaunius. Minister poinformował zebranych o planowanem przez rząd uregulowaniu stosunków handlowych z Łotwą i o składzie komisji dla litewsko-łotewskich rokowań handlowych. Prezesem komisji został mianowany prezes izby Handl.-Przemysłowej p. Dobkiewicz.

Polskie drzewo Niemnem do Kłajpedy?

W Kownie kursują pogłoski, że litewscy i angielscy kupcy drzewni usiłują uzyskać możność spławu zakupionego na Wileńszczyźnie i poniżej drzewa Niemnem do Kłajpedy. Gospodarcze sfery Kłajpedy popierają ten projekt, lecz stanowisko rządu litewskiego pozostaje dotąd niewyjaśnione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. (Pat.) Dewizy: Londyn 27,75—29,90—27,60. Nowy York 5,82—5,86—5,78. Kabel 583—5,87—5,79. Paryż 34,95—35,04—34,86. Szwajcarja 173,10—173,53—172,67. Berlin w obrotach pryw. 213,20.



Proces samborski.

Opinja znawcy spraw ukraińskich.

SAMBOR (Pat.) Sobotnia rozprawa rozpoczęła się o godz. 11. Pierwszy zeznawał radca Iwachow. Świadek od r. 1930 do 1 maja 1932 r. pełnił funkcje zastępcy naczelnika wydziału bezpieczeństwa i referenta do spraw ukraińskich w lwowskim urzędzie wojewódzkim. W sierpniu 1931 roku świadek był na urlopie w Rabce. 31 sierpnia otrzymał telegram wzywający go do natychmiastowego powrotu do Lwowa. Tu dowiedział się o zabójstwie Hołówki. Świadek otrzymawszy tego rodzaju wiadomość, doszedł do przekonania, że sprawca wyszedł z kół UON.

Przewodniczący: „Jakie motywy skłaniały pana do takiego przypuszczenia?"

Świadek: „Hołówko zajmował się gorąco zagadnieniami ukraińskiemi i był t. zw. spcem od tych spraw. Pozatem był uczestnikiem konferencji między ukraińską reprezentacją parlamentarną a BBWR w r. 1930. W prasie ukraińskiej ukazał się szereg informacyj, z których można było przypuszczać, że wśród niektórych przedstawicieli politycznego świata ukraińskiego nurtuje myśl ugody. UON miała więc rozpocząć akcję celem pogłębienia przepaści między Polakami i Ukraińcami. Śmierć Hołówki mogła tę przepaść pogłębić. W śmierci tej zainteresowana była UON.".

Następnie świadek mówi o szczegółach, dotyczących stosunków z Baranowskim. Świadek wiedział, że Baranowski pracuje dla komisarza Czechowskiego. Świadek polecił Baranowskiemu, aby ten przygotował referat informacyjny o działalności UON. Po otrzymaniu referatu świadek polecił uzupełnić tę pracę bardziej szczegółowemi informacjami. Mówiąc o spotkaniu z Baranowskim przed śmiercią Czechowskiego w marcu 1932 r., świadek zeznaje, że Baranowski był bardzo zdenerwowany i oświadczył, że więcej z komisarzem Czechowskim pracować nie będzie. Skarżył się dalej, że kom. Czechowski nie płaci na czas honorarjum, a następnie że go dekonspiruje, umawiając się z nim w widocznych miejscach.

„Sołowieckije Łagiera".

Na piątkowem zebraniu Klubu Włóczęgów opowiadał o swych przeżyciach Franciszek Olechnowicz, literat białoruski — więzień sołowiecki, wymieniony we wrześniu r. b. na skazanego przez sądy polskie Bronisława Taraszkiewicza. Olechnowicz, znany działacz białoruski wyjechał do Białorusi Sowieckiej z polskim paszportem, wizowanym przez Sowiety. Skusiły go widoki pracy narodowościowej za kordonem, skusiła propozycja



FRANCISZEK OLECHNOWICZ
Zdjęcie wykonane na „Sołowkach".

stawiciele wszystkich narodowości, tak jeśli chodzi o zawód — spotykało się równie dobrze chłopa-kułaka, jak profesora uniwersytetu, adwokata, czy inżyniera, a obok tancerza-akrobatę. Więźniowie też spełniali wszystkie funkcje: nawet część straży uzbro załegalizowania tej pracy przez przyjęcie obywatelstwa sowieckiego... Jednakże świeżo upieczony obywatel sowiecki **4 dni tylko** cieszył się wolnością: miał wobec swego nowego suwerena stare grzechy — „przynależność do organizacji burżuazyjnej" w Polsce. Był to styczeń 1927 r. Od tego stycznia do września r. b. — sześć i pół lat spędził Olechnowicz w więzieniach i obozach pracy.

„Dzień wlecze się na Sołowkach niemiłosiernie długo, lecz **lata mijają jakoś dziwnie szybko**" — mówi Olechnowicz. Pół roku więzienia w Mińsku potem wyrok kolegjum O. G. P. U. — dziesięć lat w obozie koncentracyjnym. Podróż etapem, zima spędzona przy wyrębie na Wyspie Miach, wreszcie Sołowki.

Otóż te Sołowki. „Obozy pracy" pomyślane były zasadniczo jako instytucja... wychowawcza: — przez pracę do zasługi w „socjalisticzeskom stroitielstwie". Niewiele ich było w owych czasach, grupowały więc ogromne skupiska skazańców. Sołowki np. miały do 12 tys. „klijentów". Własne młyny, piekarnie, garncarnie, zakł. krawieckie i szewckie zaopatrywały miasteczko — więzienie, zaś produkt pracy — drzewo — szedł na zagraniczny handel dumpingowy. Fachowców do pracy nie brakło, bo jak jeśli chodzi o narodowość byli tam od Ukraińca (tych b. dużo!), czy Polaka, aż do Chińczyka, czy Czuksza przedjonej, nawet naczelnicy rot rekrutowali się z więźniów nie mówiąc już o kierownikach poszczególnych zakładów. Ale...

Ale naczelnicy i władza administracyjna też nie byli to ludzie wolni naprawdę. Była to, krótko mówiąc sama **„szpana"**. Najgorsi, najpodlejsi łajdaccy urzędnicy administracji, czy G. P. U. w kraju, odkomenderowywani byli na analogiczne stanowiska na Sołowkach. Tu używali sobie już do woli.

„ale obok „kaerów" („kontrrewolucjonier"), czy zwykłych „wojkowców" („burżujów" skazanych odwetowo za zabicie w Warszawie posła Wojkowa przez Kowerdę), obok więźniów politycznych są na Sołowkach zwykli **kryminaliści**. Ci trzymają ze sobą, łatwiej dostosowują się do warunków, wytwarzają do współki z naczalstwem niemożliwe dla człowieka kulturalnego warunki. Kradzież, bójki, nieustanne przekleństwa „gromkim matom" i szpiegostwo, szpiegostwo, szpiegostwo...

Życie pomyślane jako mieszanina b. ciężkiej pracy z „lekcjami politgramoty" mogłoby być do pomyślenia. Odżywianie zupełnie dostateczne (swego czasu) wielojęzyczna, świetnie zaopatrzona bibljoteka, własny teatr, nawet balet! Dzieci obozowe—owoc dorywczych spotkań z nielicznemi na Sołowkach kobietami — miały przytułek czysty i karmione były, o ile na to pozwalały warunki, dobrze. Ale, nie zapominajmy o personaljach administracji. Ta potrafiła wiele rzeczy — potrafiła wszak otoczyć w oczach Zachodu Sołowki aureolą legendy... Zaniedbywany więc był nadzór lekarski, przepracowywano ludzi, brutalizowano bezmyślnie i dziko. Klimat Morza Białego robił swoje. Powstawały **„psychozy protestu"**. Steroryzowani kijem, karami i widmem permanentnego daremnego wysiłku nad sprostaniem wymogom obcinali sobie ludzie palce u rąk. Takiemu okaleczałemu w lesie, jego dziesiętnik — często współwięzień, potrafił nieraz wydać konieczną do powrotu przepustkę napisaną na... **kłodzie drzewa** ołówkiem chemicznym! Z tą kłodą — przepustką do miasteczka brnął nieszczęśliwy 10 klm. z lasu przez śniegi, by często paść przed rogatkami. Miejscowe GPU, t. zw. „Isso" nie przejmowało się tem zbytnio... Teraz ta „moda" już przeszła, mówi Olechnowicz.

Co pewien czas władze centralne robiły inspekcję. Kończyła się ona przeważnie równie bezceremonjalnie. —część więźniów, konwoju, administracji, często sam **komendant Sołówek — szli na rozstrzelanie...** Tak było np. po r. 29, gdy administracja Sołówek dopuściła do epidemji tyfusu, w której 6000 ludzi wymarło. Tak było niejednokrotnie.

Wyrazem dążenia do normalizacji stosunków, był system zmniejszania kary, początkowo komisyjnie, obecnie — jak w całych Sowietach dla **„udarników"**. Szczególnie pracowitym 2 dni zalicza się za 3 i t. p. Wyrazem tej dążności była również walka z epidemjami, chorobami, pluskwami. W walce tej zwyciężyły jednakże — warunki... Oto „skończyły się dawno, mówi Olechnowicz, i przeszły do wspomnień czasy tłustych kasz, grochówki i mięsa. Warunki dziś nie pozwalają wyżywić więźnia tak jak dawniej. A więc — rzadkie zupki, na obiad ryba wielkości śledzia, „kipiatok". W skutku „dezynterja, czyraki, gruźlica, szkorbut... Zaostrzyło to jeszcze stosunki, deprawowało i łamało ludzi. Dozorcy—współwięźniowie są najgorsi. Kobiety prostytuują się dla chleba... Najrozmaitsze „psychozy protestu" i przestępstwa powstałe na tem tle spotykały się z systemem kar, który reprezentował najświetniejszy repertuar czasów carskich, „oszlifowany" przez doświadczenie lat.

Ostatnio stosunki zmieniły się o tyle, że zniesiono te kary, odsyłając wytaczane więźniom sprawy o „sistiematiczeskij atkaz ad raboty" do sądu w Moskwie. Sołowki zresztą takie, jakie znamy z krążącej o nich legendy, przechodzą do historji. Dziś nabierają one coraz bardziej charakteru izolacyjnej kolonji dla niepoprawnych kryminalistów. Bez zmiany pozostają tam tylko dotychczasowi skazańcy i... warunki: głód i klimat. Ucieczka z Sołówek?—na lądzie przy stosunkach, pieniądzach — tak. Z wyspy — niemożliwa.

Naprzykład: kontakt wyspy z lądem utrzymują **pompry**. Ochotnicy—więźniowie, lepiej odżywiani i ekwipowani, na wątłych łódeczkach kursują od wyspy do brzegu i zpowrotem — 40 klm. na morzu wśród „szugi" — miałkiej kaszy z lodu i wody... Taka wędrówka od lodowca do lodowca z przeciąganiem łodzi przez kry, zapadaniem się w zdradzieckie roztopy, trwa przy pomyślnym wietrze trzy — cztery dni. W wypadku niepomyślnym — dwa, trzy tygodnie. Czasem — znajdują łódź na wiosnę...

Są to, mówiąc skromnie, „właściwości kraju", nieustępujące najjaskrawszym opisom podróżników Północy. Nie dziw też, że w takich warunkach w takiem otoczeniu, więzień — inteligent niełatwo znajdzie ucieczkę w teatrze, koncercie, czy balecie, których nie bronią. (Artyści są nawet etatowi, t. zn. nie wykonują innych prac). Ucieczkę tę znajduje w marzeniu... Marzy większość — marzy o wolności. Utrata wolności, to fakt, który przesłania wszystko — i przeżyte szykany i ciężki trud codziennej pracy i nędzny, nawpół głodny żywot więźnia. Gdy Olechnowicz mówił o swych przeżyciach na wieść, że będzie wymieniony — o swojem ogromnem szczęściu — wierzyliśmy mu chętnie:

— Po siedmiu latach więzienia świat zdaje się nabierać innych kolorów

im.

—(::)—

WŁASNEMI SIŁAMI.

Wojew. Pracowniczy Komitet Pożyczki Narodowej Komunikuje:

Zarząd Zrzeszenia Grodzko — Powiatowego Zw. Pr. Ob. Kobiet w Wilnie — pracownicy subskrybowali kwotę — 200 zł.

*

Zarząd Zrzeszenia Wojew. Zw. Pracy Obyw. Kobiet w Wilnie — jedna pracowniczka zadeklarowała sumę 150 zł.

*

Kuratorjum Okr. Szkolnego Wileńskiego — wszyscy pracownicy z terenu Okręgu zadeklarowali na P. N. sumę 1.047.050 zł.

*

D/B. M. Ryndziuński i K. Kaufmang w Wilnie — pracownicy D/B. oraz Dom Ban

*

3-klasowa Męska Szkoła Handlowa im. Staszica (prywatna) w Wilnie — pracownicy zadeklarowali ogólną sumę 950 zł.

*

Centralna Kasa Spółek Rolniczych w Wilnie — pracownicy zadeklarowali i jednorazowo wpłacili 3,000 zł.

*

Warsztaty Państw. Szkoły Technicznej w Wilnie — dwóch pracowników zadeklarowało 100 zł.

*

Prywatna Męska Techniczna Szkoła Żydowska T-wa Szerzenia Pracy Zawodowej i Rolnej wśród Żydów w Wilnie — pracownicy zadeklarowali 550 zł.

*

P. K. O. w Wilnie — pracownicy zadeklarowali ogólną kwotę w wysokości jednomiesięcznych poborów 3,550.

*

I-a Wil. Żyd. Kasa Pożyczkowo — Oszczędnościowa dla rzemieślników i handlowców w Wilnie — pracownicy zadeklarowali 2.600 zł. Kasa zaś 5.000 zł., razem 7,600 zł.

*

Zakład Sprzedaży Wyrobów Tytoniowych P. M. T. w Wilnie — pracownicy zadeklarowali ogólną kwotę 3.700 zł.

*

Bank Spółdz. Zw. Kupców i Przemysłowców w Wilnie — pracownicy zadeklarowali 1,600 zł., Bank zaś 2.000 zł. razem 3.600 zł

*

Stowarz. Urz. Państwowych Monopolu Spirytusowego w Wilnie — pracownicy umysłowi P. M. S. zadeklarowali ogólną sumę 9.800 złotych.

*

Państw. Wytwórnia Wódek Nr. 5 w Wilnie — robotnicy zadeklarowali dobrowolnie ogólną sumę 3.200 zł.

*

Zw. Spółdz. Spożywców B. P. Oddz. w Wilnie — pracownicy subskrybowali P. N. za pośrednictwem Ich Centrali w Warszawie.

*

Wileński Bank Ziemski — pracownicy Banku zadeklarowali w dniu 28 bm. przez Bank Gosp. Krajowego w Wilnie sumę — 151.000 zł.

*

Instytut Naukowo — Badawczy Europy Wschodniej w Wilnie — pracownicy w ogólnej ilości 13 osób zadeklarowali 3.650 zł. — Pierwsza rata została wpłacona.

*

Urząd Celny w Wilnie — pracownicy zadeklarowali 2.800 zł.

*

T-wo Ubezp. „PORT" S. A. w Wilnie — pracownicy zadeklarowali 1,200 zł.

*

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej Komitet Wojewódzki w Wilnie — pracownicy Komitetu zadeklarowali ogólną sumę 1.200 zł.

*

Szkoła Muzyczna J. Wojewódzkiej w Wilnie — właścicielka zadeklarowała sumę 100 złotych.

*

Kollegjum Kościelne Ewang. — Augsburskie w Wilnie — Duchowieństwo oraz pracownicy zadeklarowali łączną sumę 850 zł., Kollegjum zaś wyznaczyło sumę 600 zł. — razem 1.450 zł.

*

T-wo Przem — Handl. „Block i Brun" Oddział w Wilnie — pracownicy zadeklarowali ogólną sumę 1.600 zł.

*

Konsystorz Wileński Ewangelicko — Reformowany w Wilnie — pracownicy i Konsystorz zadeklarowali łączną sumę 6.000 zł., która została całkowicie gotówkowo bez rat wpłacona.

*

Konsystorz — Prawosławny w Wilnie — Duchowieństwo na czele z Jego Eksc. Arcyb. Teodozjuszem oraz pracownicy Konsystorza zadeklarowali sumę ogólną 3.400 zł.

*

„M. Łempicki S. A." w Sosnowcu — Przedstawicielstwo w Wilnie — Roboty remontowe przy Bazylice Wileńskiej — pracownicy zadeklarowali 1.200 zł.

*

Wil. Zw. Kupców Żydowskich w Wilnie — personel biura zadeklarował sumę 350 zł.

*

Miasto Wilejka i pow. wilejski zadeklarował ogólną sumę 103.300 zł.

*

T-wo „Europa" Centr. w Warszawie, — Oddział w Wilnie — Zarząd i pracownicy zadeklarowali ogólną sumę 29,900 zł.

*

Archiwum Państw. w Wilnie — pracownicy zadeklarowali 2,450 zł.

*

Inspektorat Powsz. Ubezp. Wzajemnych w Wilnie — pracownicy zadeklarowali ogólną sumę zł. 13,550 zł.

*

Bank Handlowy w Warszawie Oddział w Wilnie pracownicy zadeklarowali ogólną sumę 3,450 zł.

*

Kollektura „Lichtlos" w Wilnie — pracownicy zadeklarowali ogólną sumę zł. 400

*

Szkoła Odzieżowa im. „Promienistych" w Wilnie pracownicy zadeklarowali 950 zł.

*

Oddział Banku Gosp. Krajowego w Wilnie pracownicy zadeklarowali ogólną sumę 10.850 zł. Zarząd Zrzesz. Urzędników zadeklarował 100 zł. razem 10,950 zł.

*

Zw. Zaw. Leśników Oddział w Wilnie Zarząd Związku zadeklarował 300 zł. Kasa Pożyczkowo — Oszczędnościowa przy Związku 200 zł., pracownicy Związku zł. 150. — Koło Trockie zł. 100 — razem zł. 750.

*

Inspektor Straży Pożarnych na Woj. Wileńskie — pracownicy zadeklarowali sumę 600 zł.

Czyn godny naśladowania.



Inżynier Stanisław Kłobski z Warszawy złożył na ręce Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej p. min. Stefana Starzyńskiego na cele Pożyczki 4.655 rubli złotych w 5-ciorublowych monetach. Na zdjęciu p. inż. Kłobski u p. min. Starzyńskiego (z lewej).

Udział spółdzielczości w Pożyczce Narodowej.

Apel Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Narodowej wzywający wszystkich obywateli do spełnienia obowiązku względem Państwa, znalazł w spółdzielczości polskiej silny oddźwięk.

Spółdzielnie wszystkich rodzai, a także zarządy, rady nadzorcze i pracownicy — subskrybowały pożyczkę bądź za pośrednictwem swych central gospodarczych, bądź w miejscowych urzędach skarbowych.

Związek Spółdzielni Spożywców „Społem" subskrybował pożyczkę w sumie zł. 50.000 — czyli dwukrotnie więcej od norm wyznaczonych. Bank „Społem" zadeklarował zł. 20.000.

O wynikach subskrypcji całego ruchu spółdzielczego napiszemy po otrzymaniu danych cyfrowych.

Wyzwanie.

Komitet Rodzicielski przy szkole Powszechnej Nr. 22 m. Wilna „Świt" stając na wezwanie Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Narodowej w szeregi subskrybentów i nabywa jedną akcję 100-złotową, zapoczątkowując łańcuch wzywa Komitet Rodzicielski Szk. Powszechnej Nr. 1 do szeregu subskrybentów i do wezwania, do akcji dalszych Komitetów Rodzicielskich.

Odezwa do członków Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Wilnie

Zarząd Stowarzyszenia wzywa swych członków, jako rdzennych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, którzy już nieraz wyrażali swą ofiarność dla spraw narodowych do gremjalnego subskrybowania pożyczki Narodowej w możliwie najwyższych kwotach.

Informacje: ul. Jagiellońska 14.

Prezydjum Zarządu:

Bronisław Iżycki-Herman, Władysław Sawicz-Zabłocki, Ignacy Bohdanowicz, Szepsel Raszkes.

Młode obywatelki.

Dowiadujemy się od p. Opiekunki naszej spółdzielni, że obywatele całego Państwa, aby dopomóc ojczyźnie kupują Pożyczkę Narodową. Postanowiłyśmy i my na pierwszem zebraniu spółdzielczem, że damy 50 zł. w 6 ratach. Po zebraniu przedstawiłyśmy swój projekt p. Kierowniczce. I już pierwsza rata została wpłacona 26 września 1933 r. przez spółdzielnię „Nasza Przyszłość".

Bardzo byśmy razem chciały, żeby za nami poszła szkoła Nr. 28 i za sobą pociągnęła jeszcze inne szkoły.

Spółdzielnia Szkoły Nr. 28.

Strzelcy na pożyczkę.

Dnia 27 września odbyło się zebranie Związku Strzeleckiego Trasieciniętą zagajone przez prezesa tegoż oddz. ob. Staakiewicza Władysława, w celu omówienia sprawy Pożyczki Narodowej.

Po przemówieniu ob. prezesa o celu i znaczeniu Pożyczki Nar., obecni na zebraniu Strzelcy wyrazili szczerą i żywą chęć wzięcia w niej udziału i składając po kilka lub kilkanaście złotych, zadeklarowali zbiorową pożyczkę.

A kiedy znajdujący się na zebraniu powiatowy Kom. Strzel. ob. Korolkiewicz podziękował chłopcom za ich służbę, przywiązanie i troskę względem państwa — brać Strzelecka, jak jeden mąż huknęła: „Ku chwale Ojczyzny obywatelu powiatowy"!

* *

Związek Strzelecki w Trasieciniętach pow. oszmiańskiego zadeklarowawszy zbiorową — Pożyczkę Narodową tą drogą wzywa na pojedynki i inne Oddz. Zw. Strzeleckiego, jak Holszany, St. Boruny i Krewo.

* * *

Związek Strzelecki w Bijuciszkach na zebraniu dnia 28 września br. zagajonem przez prezesa tegoż Oddziału ob. Jeleniewskiego J. uchwalił zadeklarować zbiorową Pożyczkę Narodową.

Chcąc pociągnąć i inne oddziały Strzeleckie do tego obywatelskiego czynu, ogłasza pojedynek, wyzywając w pierwszym rzędzie Oddział Zw. Strzel. w Smorgoniach.

* * *

Związek Oficerów w st. spocz. Okręg Wileński podpisał deklaracyj pożyczkowych na ogólną sumę 22.150 zł.

Kooperatywa uczniowska

przy szkole powsz. Nr. 19 w Wilnie ulica Królewska zakupiła obligację 6 proc. Pożyczki Narodowej na sumę 50 zł.

Ubiegły dzień.

W sobotę, 30 września, na terenie województwa wileńskiego wzięło udział w subskrypcji 636 osób, zakupując obligacje na sumę 83.850 złotych. Podczas gdy dotychczas prym wiodło Wilno, tym razem wyróżniły się frekwencją powiaty województwa naszego, wykazując stosunkowo znaczniejszy wzrost liczby subskrybentów. (Wilno 293 osób — 44.500 zł., powiaty 343 osób —39,350 zł.) Z dnia sobotniego zanotować wypada m. in. fakt zakupienia 100-złotowej obligacji przez dozorcę domu w Wilnie, Jana Tuzika. Z Brastawia zaś donoszą, że dwoje nieletnich dzieci woźnego Antoni i Felicja Kucharscy zakupili obligacje za 50 złotych.

Dzisiaj w niedzielę placówki subskrypcyjne w m. Wilnie czynne będą do god. 13.

Tydzień L. O. P. P.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się X Tydzień L. O. P. P. Impreza ta wypada w roku Jubileuszowym Ligi, w którym ukończonych zostało pierwszych dziesięć lat pracy nad rozwojem polskiego lotnictwa i organizacją obrony przeciwlotniczo - gazowej. Wszystko co dotychczas zostało stworzone, stało się dzięki wielkiej ofiarności społeczeństwa, które chętnie grosz ofiarny na rzecz Ligi składało.

Dziś apelujemy znowu do ofiarności tegoż społeczeństwa, wierząc mocno, że szczytne zadania LOPP'u zawsze znajdą żywy oddźwięk. Widomym znakiem sympatji, którą się LOPP cieszy w najszerszych sferach społeczeństwa wileńskiego, będą wywieszone chorągwie żółto-białe L. O. P. P., któremi w dniu dzisiejszym i w ciągu X Tygodnia do 8 października udekorowane zostanie miasto Wilno.

O godz. 9 odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Jana z udziałem pocztów sztandarowych szkół wileńskich i organizacji LOPP, poczem nastąpi pochód propagandowy. Na ulicach i w lokalach zamkniętych odbędzie się zbiórka na rzecz LOPP.

Atak gazowy.

W związku z rozpoczęciem się Tygodnia LOPP wczoraj na bramach domów rozplakatowane zostały instrukcje dla mieszkańców w razie ewentualnego ataku gazowego.

Do kolegów oficerów i podchorążych rezerwy!

W czasie od 1 października r. b. do 8 października r. b. odbędzie się X Tydzień Lotniczo-Gazowy, połączony z jubileuszem dziesięciolecia LOPP. — Zebrane w okresie tego tygodnia pieniądze będą przeznaczone na organizację obrony Przeciwlotniczo-Gazowej m. Wilna.

Wobec zwrócenia się Wileńskiego Komitetu Wojewódzkiego LOPP do Zarządu Związku Oficerów Rezerwy w Wilnie z prośbą o współpracę i poparcie imprezy w-w Tygodnia, Zarząd Z. O. R., zwraca się ze swej strony do Kolegów Oficerów i Podchorążych rezerwy z gorącym apelem przyjęcia czynnego udziału w akcji X-go Tygodnia LOPP., przez nabycie nalepek, marczek LOPP., popieranie list ofiar i t. d. w szczególności zaś, przez propagowanie w środowiskach w których są zatrudnieni oficerowie i podchorążowie rezerwy, haseł, celów i zadań Ligi O. P. L. Gaz.

— Zarząd Koła Wileńskiego Z. O. R.

Jedziemy do Krakowa na rewję nad rewjami.

Kulminacyjnym punktem wspaniałych uroczystości narodowych ku czci Króla Jana III Sobieskiego będzie wspaniała rewja dwunastu pułków kawalerji na Błoniach.

Po mszy polowej, świetni nasi ułani w pełnym galopie przedefilują przed Panem Prezydentem Rzeczypospolitej i Marszałkiem Józefem Piłsudskim, oraz przed tysiącami widzów na trybunach.

Ulgi przejazdowe wynoszą 75 proc.

Wyjazd dnia 5 października r. b. pociągami do Krakowa, powrót dnia 7 października r. b.

Wspaniałe uroczystości krakowskie przy pięknej pogodzie jesiennej ściągną niezawodnie tysiące uczestników z całej Polski.

Informacyj udzielają P. B. P. „Orbis".

Z pogranicza.

ZAMKNIĘCIE POLSKO - LITEWSKIEJ GRANICY DLA RUCHU SEZONOWEGO.

Z dniem wczorajszym na terenie pogranicza polsko - litewskiego został oficjalnie zamknięty ruch graniczny na podstawie rolnych przepustek sezonowych.

W ciągu sezonu z terenu Polski przekroczyło do Litwy 31735 rolników, z Litwy do Polski zaś około 28450.

Tak rekordowej ilości nie notowano w żadnym roku, od chwili ustalenia granicy polsko - litewskiej.

Podkreślić należy, iż władze litewskie w sposób taktowny obchodziły się z rolnikami — Polakami.

Granica polsko - litewska dla ruchu rolnego otwarta zostanie w przyszłym roku w miesiącu maju.

MANEWRY ARMJI LITEWSKIEJ.

Z pogranicza donoszą, iż w rejonie Olity z dniem 2 października rozpoczną się jesienne manewry armji litewskiej. W manewrach weźmie udział pułk lotniczy, bataljon technniczno - radjowy, bataljon sanitarny, dywizjon czołgów, 2 pułki artylerji, 4 piechoty i pułk kawalerji.

RADJO WILNO.

NIEDZIELA, dnia 1 października 1933 roku.

9.00: czas; 9.05: uroczyste objęcie rozgłośni poznańskiej przez Polskie Radjo; 9,25. gimnastyka; 9,40: muzyka; 9,45: dziennik poranny; 9,52: chwilka gosp. dom.; 10,30: nabożeństwo z W. Piekar; 11,45: muzyka z płyt; 11,57: czas; 12,10: komun. meteorol., 12.15: transmisja z W. Piekar — odsłonięcie tablicy; 12,45: „Organizacja rzemiosła" — odczyt; 13.00: poranek muzyczny; 14.00: „Jak sadzić drzewka owocowe" — odczyt; 14.15. giełda rolnicza; 14.20: Audycja dla wszystkich; 15 00 „Przygotowanie kiszonek" — odczyt; 15,20: „Audycja dla wszystkich"; 16.00: Audycja dla dzieci; 16,30: kwadrans skrzypiec (płyty); 16,45: kwadrans literacki; 17,00: „Pani i mama w szkole" — pogad. 17,15: Polska pieśń ludowa; 18.00: słuchowisko o Batorym; 19,00 Wesołe piosenki (płyty); 19.05: Litewska audycja literacka; 1925: rozmaitości; 19,30: Radjotygodnik dla młodzieży; 19,45: program na poniedziałek; 19,50: muzyka lekka; 20,50. dziennik wieczorny; 21.00: Odczyt aktualny, 21.15: Wesoła fala lwowska; 22.15: wiadomości sportowe z poszczególnych rozgłośni; 22,25 muzyka taneczna; 23.00: kom. mel.; 23,00: Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, dnia 2 października 1933 r.

7,00 — 7,55: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik por. Muzyka. Chwilka gospodarcza. 11.30. Przegląd prasy. 11.40: Wiad. eksp. — 11.50: Wiad. bieżące. 11,57: Czas. 12.05: Muzyka. 12.30: Dzienik poł. Kom. meteor. — 12,35: D. c. muzyki. 15,25: Program dzienny. 15,30: Giełda rolnicza. 15.40: Audycja dla dzieci: „Babie lato" — słuchowisko, pióra Cioci Hali. 16,05: Koncert. 16,40: Francuski. 16,55: Koncert solistów. 17.50: Wil. kom. sport. — 18.00: „Roboty publiczne z Funduszu Pracy" — odczyt. 18.20: Aud. żołnierska. 18,45: Operetka francuska (płyty). 19,05: Z litewskich spraw aktualnych. 19,20. Rozmait. 19,25: „Adam Wieniawski — sylwetka" — wygł. St. Niewiadomski. 19,30: Program na wtorek. 19,45: Dziennik wieczorny. 20,00: Koncert. 20,40: „Współczesna literatura rumuńska" — felj. 20,55: D. c. koncertu. 22.25: Wiad. sport. 22,35: Muzyka tan. 23.00: Kom. meteor. — 23,05: Muzyka tan.

NIEDZIELA, dnia 1 października 1933 roku

Program rozgłośni warszawskiej jest identyczny z programem rozgłośni wileńskiej.

NOWINKI RADJOWE.

PORANEK SYMFONICZNY.

W niedzielę o godz. 13 rozgłośnia wileńska transmituje poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Orkiestra wykona uwerturę do opery „Rusłan i Ludmiła" Glinki, znana pianistka p. Zofja Rabcewiczowa odegra z towarzyszeniem orkiestry Koncert d-moll Rubinsteina. Zakończy poranek popularna suita „Arlezjanka Nr. 1" Bizeta.

KRÓL NIEMALOWANY.

W niedzielę o godz. 18 nadane zostanie z Warszawy efektowne słuchowisko o Stefanie Batorym pióra Janusza Stempowskiego p. t. „Król Niemalowany". Wykonają tę audycję artyści teatrów warszawskich.

WESOŁA FALA LWOWSKA

Humor w programie niedzielnym przyniesie wesoła fala lwowska o godz. 21,15. Na program jej złożą się piosenki, dwa zabawne skecze — „Okaz" humoreska Katajewa i skecz J. Tota pt. „Opowiem wam kawał" — oraz dwa djalogi w gwarze lwowskiej.

Wyjazd przedstawiciela P. K. P. Wilno na międzynarodową konferencję kolejową do Bukaresztu.

W dniach od 9—14 października r. b. w Bukareszcie odbędzie się europejska konferencja w sprawie rozkładu jazdy i kursowania wagonów bezpośredniej komunikacji. Z ramienia Dyrekcji P. K. P. w Wilnie wyjeżdża do Bukaresztu p. o. kierownika oddziału komunikacyjnego p. Franciszek Szrders. Na konferencji tej będą rozpatrzone sprawy ustalenia nowego rozkładu jazdy który wejdzie w życie z dniem 15.V.34 r. Ponadto zostanie poruszona kwestja przyśpieszenia biegu pociągów państ bałtyckich, a mianowicie Estonji, Finlandji, Łotwy w komunikacji z państwami Europy południowej i środkowej oraz Dalekiego Wschodu z Europą zachodnią i środkową.

Most czy baszta?

W numerze onegdajszym podaliśmy wiadomość o ciekawym odkryciu, dokonanem podczas robót wodociągowych w okolicach mostu Zielonego.

Pobieżna jednak lustracja wykazała, iż pierwotne przypuszczenia, że natrafiono na zręby baszty obronnej XVI w., okazały się mylne. Cegła znalezionych murów zdradza konstrukcję barokową, co wskazywałoby na nowsze ich pochodzenie. Nie jest jednak wykluczone, iż pod nadbudówką wcześniejsza znajdować się mogą sklepienia gotyckie oraz części umocnień i obwarowań dawnego mostu, który przed wiekami w tem właśnie miejscu łączył dwa brzegi rzeki. Odkryte zręby muru zabezpieczono od uszkodzeń aż do przybycia Komisji Konserwatorskiej, która zajmie się dokładniejszem zbadaniem znalezionych murów.

Pożar auta na ul. Mickiewicza.

Wczoraj około godziny 12 przed gmachem gimnazjum Lelewela przy ul. Mickiewicza, nastąpił nagle wybuch karboratora w taksówce, którą jechał adwokat Engiel.

Wskutek wybuchu zapaliła się benzyna w zbiorniku i w jednej chwili taksówka stanęła w płomieniach.

Na miejsce wypadku niezwłocznie zawezwano straż ogniową, która ogień ugasiła. Szczęśliwie nikt nie został przytem poszwankowany cieleśnie.

Nieszczęśliwy wypadek w czasie ćwiczeń.

Wczoraj p. p. w czasie ćwiczeń uczniów szkoły technicznej na Holenderni w rzucaniu ćwiczebnemi drewnianemi granatami, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. W pewnej chwili jednemu z ćwiczących się uczniów wypadł z rąk granat, kalecząc jednego ze stojących wpobliżu jego kolegów. Rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe. (c)

Wykrycie fabryczki fałszywych monet

W mieszkaniu Tankieluna Antoniego (Karlsbadzka 44) wykryto fabrykę fałszywych monet 1 zł. i 50 gr. Tankieluna przyłapano na gorącym uczynku wyrabiania falsyfikatów. Na warsztacie znaleziono 114 sztuk fałszywych złotówek i 50 groszówek.

Tankieluna, jak również jego żonę Zofję i niejaką Łozowską Antoninę, które puszczały w obieg falsyfikaty, aresztowano.

Sprawa o zniesławienie dyrektora T-wa Organizacyj i Kółek Rolniczych.

(Drugi dzień rozprawy).

Świadkowie odwodowi w procesie Krywki, oskarżonego o zniesławienie b. dyrektora Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych Cz. Makowskiego, nie wnieśli do sprawy większego bardziej konkretnego materjału rzekomo obciążającego działalność dyr. M. niż to uczynił w swoich zeznaniach Krywko. Zeznania świadków grupowały się dookoła „wykształcenia dyr. M., sprawy drzewek, gospodarki T-wa i t. p. Oświetlały wiele pomniejszych faktów i wydarzeń, często niekorzystnie dla dyr. M. Jednak w porównaniu z zeznaniami prezesa Wagnera, oświetlenie to było subjektywne i nie operowało konkretnemi dowodami.

Mecenas Petrusewicz, rzecznik oskarżenia prywatnego, prosił sąd o ukaranie Krywki. Dyr. Makowskiemu stała się krzywda moralna. Krywko, działając z pobudek osobistych, zaatakował Makowskiego, dążąc do podrywania mu opinji. Jedyny zarzut, który ma pewne uzasadnienie, to sprawa wykształcenia dyr. M. Posługując się przy określeniu swego wykształcenia terminem—wyższe—p. Makowski mógł jednak działać w dobrej wierze, bo w Wiedniu był i na wydział agronomji rzeczywiście uczęszczał.

Obrona prosiła sąd o uniewinnienie oskarżonego. Mec. Szpakowski zanalizował sprawę operując wyłącznie kategorjami prawniczemi, scharakteryzował zatarg Krywki z dyr. Makowskim bezwzględnej, puszczając się często na szerokie wody dość zręcznej sofistyki z punktu widzenia moralności, stosowanej i Mec. Czernichow, ze swadą oratorską.

Obrona poświęciła najwięcej uwagi sprawie wykształcenia dyr. Makowskiego.

Mec. Czernichow porównuje p. Krywkę z Don Kichotem. Krywko dostrzegł to, co według jego poglądu na skomplikowaną organizację całokształtu pracy T-wa, wydało się niezgodne z prawdą.

Rzucił oskarżenie, nie zgłębiwszy i nie zbadawszy wielu względów, przejaskrawił wiele, nadużył określeń (jak mówi mec. Petrusewicz — bez nadmiaru dobrej woli) i w naturalnym wyniku znalazł się na ławie oskarżonych.

Wyrok będzie ogłoszony we wtorek o g. 12-ej w poł.

WŁOD.

KRONIKA

Niedziela 1 Październ.	Dziś: N.M.P. Różanc. Jutro: Aniołów Stróżów. Wschód słońca — g. 5 m. 36. Zachód — g. 5 m. 18

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 30-IX 1933 roku.

Ciśnienie 770
Temp. średnia + 11
Temp. najw. + 15
Temp. najn. + 7
Opad —
Wiatr północno-zachodni
Tend. lekki wzrost
Uwagi: chmurno, wieczorem rozpogodz.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Paka — Antokolska 54, Siekierżyńskiego — Zarzecze 20, Sokołowskiego — Tyzenhauzowska róg Targowej, Szantyra — Legjonowa, Zasławskiego — Nowogródzka, Zajączkowskiego — Witoldowa.
oraz Miejska — Wileńska 25, Chomiczewskiego — W. Pohulanka 23, Chróścickiego — Ostrobramska 25, Filimonowicza — Wielka.

OSOBISTA

— **Zmiany personalne w Dyrekcji PKP** Naczelnikiem wydziału finansowego PKP w Wilnie mianowany został p. Zygmunt Łopiński.

ADMINISTRACYJNA

— **Zakaz połowu raków**. Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości, że wzbroniony jest połów raków samic w czasie od 15 października do 21 lipca, zaś samców od 15-go października do 15 marca. Raki złowione przypadkiem w tym czasie ochronnym, należy, o ile są żywe wpuścić do tej samej wody, w której je złowiono. Począwszy od dnia 20 października rb. wzbronione jest przewożenie, przesyłanie, przenoszenie, kupowanie, sprzedawanie i wystawianie na sprzedaż raków. (Nie dotyczy to zapasów posiadanych a złowionych przed czasem ochronnym).

Winni przekroczenia powyższego zakazu ukarani zostaną karą grzywny do 500 zł. lub aresztem do sześciu tygodni.

MIEJSKA

— **Konsumcja mięsa.** Na targ miejski spędzono 2146 sztuk bydła i nierogacizny. Na konsumcję miejscową zakupiono 2095 sztuk, II sztuk komisja sanitarna zbrakowała, pozostałe zaś bydło zakupiła gmina wileńsko — trocka. Spęd był dość ożywiony. Ceny w porównaniu z poprzedniemi tygodniami — uległy nieznacznej zniżce.

— ULICA WILEŃSKA OTRZYMAŁA WODOCIĄGI Wczoraj zakończone zostały roboty przy budowie wodociągów na ul. Wileńskiej na przestrzeni od ul. Mickiewicza do Mostu Zielonego.

W przyszłym tygodniu roboty te kontynuowane będą na ul. Kalwaryjskiej.

— **Reorganizacja w wydziale podatkowym Magistratu.**

W związku z przejęciem przez władze skarbowe wymiaru i poboru podatków od nieruchomości, lokalowego oraz od placów niezabudowanych, w wydz. podatkowym magistratu, wobec uszczuplenia zakresu działalności dokonana zostanie w najbliższym już czasie reorganizacja, która zmieni zasadniczo dotychczasowy charakter prac. Dotychczas, jak wiadomo, w wydz. podatkowym istniały referaty terytorjalne, które koncentrowały wszystkie podatki, dotyczące mieszkańców poszczególnych okręgów policyjnych. Obecnie podział na okręgi ma być zniesiony, utworzone zostaną jedynie dwa referaty: widowiskowy oraz referat skupiający wszystkie inne podatki komunalne (od psów, rowerów, szyldów itp.). W związku z tą reorganizacją płatnik niezależnie od miejsca zamieszkania będzie musiał zwracać się do jednego z tych referatów w zależności od podatku, jaki ma do załatwienia.

— Z PRĄDU STAŁEGO NA ZMIENNY. W przyszłym tygodniu Zarząd miasta przystępuje wreszcie do oddawna już zapowiadanych robót nad zmianą sieci elektrycznej prądu stałego na zmienny. Roboty zainicjowane zostaną na ul. Mickiewicza przy zbiegu ul. 3-go Maja w kierunku mostu Zwierzynieckiego. Po przeprowadzeniu na prąd zmienny ul. Mickiewicza, takież same roboty będą kontynuowane na ulicy Subocz.

Z UNIWERSYTETU

— **Obowiązkowe badania lekarskie.** Każdy ubiegający się o przyjęcie i już nowoprzyjęty w roku akademickim 1933/34 na Uniwersytet Stefana Batorego obowiązany jest poddać się badaniu lekarskiemu, przeprowadzonemu przez Komisję Lekarską powołaną — przez Senat Uniwersytetu Stefana Batorego.

W tym celu należy się zgłosić do Dziekanatu właściwego Wydziału po kartę badania lekarskiego, a po jej wypełnieniu, zgodnie z wskazówkami na niej wydrukowanemi, tegoż dnia lub nazajutrz, w każdym zas razie najpóźniej w czasie od 1 do 10 października br. w godzinach od 9,30 do 12 należy zgłosić się do Biura Badań Lekarskich w Klinice Wewnętrznej na Antokolu.

Orzeczenie Komisji Lekarskiej jest ważne na bieżący rok akademicki.

Komisja lekarska po zbadaniu kandydata wręczy mu odcinek I karty badań, który należy złożyć w Dziekanacie swego Wydziału.

W wypadku konieczności przeprowadzenia badań dodatkowych Komisja Lekarska wyda kandydatowi (ce) na osobnym blankiecie tymczasowe potwierdzenie badania lekarskiego.

SPRAWY SZKOLNE

— **17 nowych budynków szkolnych.** Z nowym rokiem szkolnym na terenie Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego oddano do publicznego użytku 17 nowych budynków szkolnych.

Z KOLEI

— **Wyjazd prezesa Falkowskiego.** Prezes Dyrekcji PKP w Wilnie inż. Falkowski wyjechał służbowo do Warszawy. Wraca do Wilna i obejmuje urzędowanie dn. 2 b. m.

GOSPODARCZA

— **Delegaci spółdzielczości francuskiej w Wilnie.** W tych dniach bawili w Wilnie w Oddziale Związku Spółdzielczości Spożywców R. P. delegaci Federacji Kooperatyw Francuskich dla zbadania możliwości zakupów grzybów na eksport do Francji.

W przyszłym roku zostaną podjęte próby zorganizowania skupu grzybów na szeroką skalę. Sprawą tą powinny się zawczasu zainteresować Spółdzielnie wiejskie aby we właściwym czasie przeprowadzić skup grzybów we własnym zakresie z pominięciem kosztownego dla spożywców pośrednictwa.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

— **Polskie T-wo Teozoficzne zawiadamia**, że po przerwie wakacyjnej bibljoteka Towarzystwa jest czynna w niedziele o godz. 16 oraz że wznawia się pogadanki teozoficzne, które odbywać się będą co niedzielę o godz. 17 w lokalu Towarzystwa — Arsenalska 1 m. 10.

Pierwsza pogadanka w dniu 1 października rb. poświęcona będzie pamięci dr. Annie Besant.

NADESŁANE.

Włosy wypadają!

Jeżeli włos nie zadawalnia, zarówno czy przez łupież, swędzenie głowy, lub wypadanie włosów, nie trzeba zwlekać aż będzie za późno. Nowoczesna nauka stworzyła Neo — Silvikriniam środek, który usuwa powyższe wady. Tysiące ludzi zawdzięcza Neo — Silvikrinowi zdrowie, bujność i piękność włosów. Neo — Silvikrin zawiera skadniki, potrzebne podglebiu włosów dla regeneracji i porostu. Kilka kropel Neo — Silvikrinu zawiera niejako miljony żyjących, aktywnych komórek włosowych. Prosimy napisać jeszcze dzisiaj do Laboratorjum Silvikrin Gdańsk 690, Böttchergasse 23—27 i zażądać bezpłatnej próbki oraz broszurę dot. włosów i ich pielęgnacji.

TEATR I MUZYKA

— TEATR WIELKI POHULANKA. Dziś, niedziela 1-go b. m. o godz. 8 wiecz. Teatr Wielki na Pohulance gra po raz drugi najnowszą sztukę laureata nagrody państwowej Jerzego Szaniawskiego „Most" w obsadzie pp.: Sucheckiej, Sierskiej, Woskowskiego, Wołłejki, Martyki, Skolimowskiego i Szpakiewicza — zarazem reżysera tej sztuki.

Dzisiejsze przedstawienie odbędzie się na cel Towarzystwa Opieki nad Bezdomnemi Dziećmi.

— ZNIŻKI DO TEATRU MIEJSKIEGO NA POHULANCE. Administracja Teatru Miejskiego na Pohulance wydaje codziennie od godz. 10.30 rano do 2 po poł. legitymacje zniżkowe.

— **Występy Opery Warszawskiej.** Dziś zespół operowy czynny jest dwukrotnie, pierwsze przedstawienie o godz. 4 popoł. to prezentacja przepięknej opery Moniuszki „Halka". Ceny miejsc na to przedstawienie zostały specjalnie zniżone. Wieczorem o g. 8 pod batutą znakomitego kapelmistrza Walerjana Bierdiajewa wystawioną będzie „Carmen" z Mossakowskim i Gołębiowskim w rolach głównych męskich, zaś partję tytułową wykona znakomita artystka opery warszawskiej Hoffmanowa.

— **Dzisiejszy poranek dla dzieci i młodzieży.** Dziś o godz. 12.30 odegrane zostanie widowisko pióra W. Stanisławskiej „Z Pałacu do cyrku", które niezmiernie przypadło do gustu młodocianym widzom, bowiem ostatnie przedstawienia odbyły się przy wypełnionej widowni.

Ceny miejsc od 20 gr. Wycieczki szkolne korzystają z ulg biletowych.

KINO-TEATR ROZMAITOŚCI — SALA MIEJSKA, OSTROBRAMSKA 5. Dziś, niedziela (1 seans o godz. 2-ej) fenomenalny film p. t. „Madame Butterfly" z Sylwją Sidney w roli głównej. Na scenie przepiękna aktówka p. t. „Rozbite źwierciadło", z udziałem baletmistrza Januszkowskiego i Lisieckiej.

Studjum baletowe Ł. Sawiny-Dolskiej.



Studjum artystki baletu, uczestniczki I Międzynarodowego konkursu Tańca Artystycznego w Warszawie, Sawiny-Dolskiej — Dąbrowskiego 7 m. 2. Przyjęcie codziennie od 4—7.

KURJER SPORTOWY

Dzień dzisiejszy w sporcie.

Mamy dzisiaj szereg ciekawych imprez sportowych. Pomówmy na wstępie o tych, które najbardziej nas interesują, a więc mecz o wejście do Ligi.

Dziś o godz. 14,30 na boisko Legji w Warszawie wejdą gracze naszego W. K. S. by stoczyć trzecią, ale już decydującą walkę z Naprzodem. Dzisiejszy mecz jeżeli nawet zakończy się historycznemi wynikami jak 1:0, to samo przez się rozstrzygnie los piłkarski albo W. K. S. albo Naprzodu.

Prasa warszawska mecz ten reklamuje specjalnie, gdyż Warszawa żywo interesuje się z kim grać będzie w finale Polonia.

Prasa warszawska w drużynie naszej podkreśla Rogowa i piękno gry Zbroi. Ciekawi jesteśmy czy rzeczywiście piłkarze ci zagrają pięknie i czy gra ich zostanie odźwierciadlona realnym wynikiem. Na mecz ten wyjechał do Warszawy specjalnie przez nas wysłany nasz korespondent sportowy, który zda telefonicznie relacje z przebiegu tej emocjonującej walki.

Drugiem wydarzeniem skierowującem naszą uwagę jest mecz lekkoatletyczny w Katowicach. Wilnianie spotkają się z reprezentacją Śląska.

Prócz tych dwóch pierwszych imprez mamy ciekawe zawody, które nie mają nic wspólnego z Wilnem. Na uwagę zasługują mecze Ligowe. W Łodzi Ł. K. S. gra z Cracovią, we Lwowie Czarni grają z Wartą w Siedlcach 22 p. p. z Warszawianką, w Krakowie Wisła z Legją.

W Bukareszcie armja polska rozegra mecz piłkarski z reprezentacją armji czeskiej.

W Meranie rozpocznie się turniej tenisowy z udziałem naszych graczy. Sporo imprez jest lekkoatletycznych. W Krakowie startują najlepsi lekkoatleci Polski w zawodach międzyklubowych. W Łucku marsz 50 klm. o mistrzostwo Polski, a w Warszawie startuje Walasiewiczówna.

W samym zaś Wilnie mamy tylko zawody kolarskie o godz. 15 na Pióromoncie i zawody kajakowe na Wilji.

KINA I FILMY.

„NOC W KAIRZE"

(Helios)

Zakochiwały się kiedyś piękne warszawianki w przystojnych Bachledach, czy Gąsienicach, mnożyły się idylle w kosodrzewinie etc., a nawet małżeństwa. Była moda na górali wkrótce po „odkryciu" Zakopanego i urocze turystki leciały na barwnie ubranych chłopców w białych „portkach", jak muchy w komput. Nic to nie przeszkadzało, że piękny Jasko ciągnął ze swej wielbicielki monety, ile się dało, a gdy już do cna oszalała i zechciała by został jej przewodnikiem na całe życie, spral ile wlazło piękną turystkę zaraz, nazajutrz po ślubie.

Zupełnie podobne historje dzieją się wszędzie, gdzie tylko są zapalone niewiasty do zwiedzań i przewodników. Z wielką uciechą patrzymy, jak Ramon Novarro jako ognisty Arab nabija w butle chude Angielki, a nawet okrąglejsze Amerykanki. Szkoda, że niezła farsa przeszła w drugiej połowie w sentymentalny melodramat, z fabułą zbliżoną do historyjek gąsienicowo-kosodrzewinowych, ale na smutno. Różnica na tem polega że kochankowie piorą się tutaj wzajemnie, i to już przed ślubem. Ona jego, on ją (cudzemi rękami), potem znów ona i znów on... Ramonek przytem niemal bez przerwy pobekuje przepitym nieco głosikiem (w Meksyku, przez płot z Kalifornją, prohibicji nie było nigdy, a często wycieczki z Hollywood musiały odbić się na gwiazdorze), fałszując od czasu do czasu, aż miło zatykać uszy.

W sumie wszystko jest strasznie „namiętne" i bardzo pouczające dla panów (jak zdobywać kobiety, a jak nie, trochę bata nie zawadzi, bezczelności, jaknajwięcej). Panie dygocą z wrażenia i często żałują, że przyprowadziły swoich amantów.

Nad program bardzo dobry krótko metrażowiec z propakandą Pożyczki Narodowej, oraz tygodnik Paramountu. *(sk).*

NA WILEŃSKIM BRUKU

59 WYPADKÓW.

W ciągu dnia wczorajszego zanotowano w Wilnie 59 wypadków ulicznych, w tem 54 wykroczeń przeciwporządkowych. Poza tem na Rynku Łukiskim wynikła krwawa bójka pomiędzy trzema gołębiarzami, w czasie której został dotkliwie pobity niejaki Iwanowski. Kres bójce położyła policja osadzając awanturujących się w areszcie. Następnie na Rynku Drzewnym w czasie obławy przytrzymano 3 złodziei kieszonkowych, których osadzono w areszcie centralnym do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.